

Sygnatura akt I ACa 824/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 sierpnia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Agnieszka Bednarek-Moraś (przewodnicząca)

Sędzia Dorota Gamrat-Kubeczak

Sędzia Leon Miroszewski (spr.)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2019 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa B. M.

przeciwko W. D. (1)

o zachówek

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 8 listopada 2018 roku, sygnatura akt I C 171/17

I. zmienia zaskarżony wyrok w całości, w ten sposób, że:

- 1) **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 62.500,00 (sześćdziesiąt dwa tysiące pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 roku;**
- 2) **oddala powództwo w pozostałej części;**
- 3) **nie obciąża powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego;**
- 4) **zasądza od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Koszalinie kwotę 1.375,00 (tysiąc trzysta siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem brakującej opłaty sądowej;**
- 5) **zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Koszalinie kwotę 3.125,00 (trzy tysiące sto dwadzieścia pięć) złotych tytułem opłaty sądowej, w części, od której powódka pozostaje zwolniona;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1.215,00 (tysiąc dwieście piętnaście) tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

IV. zasądza od powódki na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Koszalinie kwotę 1.375,00 (tysiąc trzysta siedemdziesiąt pięć) złotych tytułem brakującej opłaty sądowej od apelacji;

V. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Koszalinie kwotę 3.125,00 (trzy tysiące sto dwadzieścia pięć) złotych tytułem opłaty sądowej od apelacji, w części, od której powódka pozostaje zwolniona.

Dorota Gamrat-Kubeczak Agnieszka Bednarek-Moraś Leon Miroszewski

Sygnatura akt ACa 824/18

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Koszalinie wyrokiem z dnia 8 listopada 2018 roku, sygnatura akt I C 171/17, w sprawie z powództwa B. M. przeciwko W. D. (1) o zachówek w kwocie 90.000 złotych, w punkcie I. oddalił powództwo, a w punkcie II. zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 500 złotych tytułem części kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że spadkodawczyni Z. D., jako wdowa, zmarła w dniu (...) roku. Spadkobiercami ustawowymi były dzieci – 2 córki i syn, natomiast dożyli otwarcia spadku powódka i pozwany. Sąd Okręgowy ustalił dalej, że w czasie, gdy zmarła córka spadkodawczyni S. – 1 lipca 2012 roku, więzi pomiędzy spadkodawczynią a powódką ulegały stopniowemu pogorszeniu. Spadkodawczyni miała żal do powódki, że jeszcze przed pochówkiem córki S. poruszała sprawę spadku po niej, narzucała spadkodawczyni swoją wolę, między innymi w sprawie miejsca jej pochówku, a nadto nie interesowała się stanem zdrowia psychicznego matki, ani jej samopoczuciem. Podczas pobytu spadkodawczyni w szpitalu powódka lekceważąco odnosiła się do stanu zdrowia matki mówiąc, że „babci nawet toporkiem się nie dobję”, co było dla spadkodawczyni bolesne, krzywdzące i przykre. Z. D. nie została zaproszona na przyjęcie weselne córki powódki, nie dzwoniła z życzeniami na święta, urodziny, imieniny.

Ustalił też Sąd Okręgowy, że spadkodawczyni sprawowała całkowitą opiekę nad synem powódki D., wkrótce po jego urodzeniu, aż do jego usamodzielnienia się, a powódka wraz z drugim dzieckiem mieszkała wówczas na stacji, nie łącząc na utrzymanie syna. Spadkodawczyni wielokrotnie wspierała finansowo powódkę.

W sprawie testamentu spadkodawczyni Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 17 stycznia 2014 roku w kancelarii notarialnej notariusza W. D. (2) sporządziła testament, w którym wydziedziczyła powódkę z uwagi na jej postępowanie względem spadkodawczyni oraz najbliższych jej osób, przejawiające się w braku uszanowania jej woli i narzucania własnej, nieliczenia się z potrzebami spadkodawczyni, a także z powodu braku zainteresowania jej losem ze strony powódki, stanem zdrowia, nieutrzymywaniem kontaktów, brakiem zainteresowania własnym synem i jego przyszłością. Do całości spadku powołała pozwanego. Była w tym czasie w pełni świadoma, została też poinformowana przez notariusza o skutkach prawnych wydziedziczenia i kwestiach związanych z instytucją zachowku.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że gdy w grudniu 2016 roku spadkodawczyni trafiła do szpitala, nie upoważniła córki do zasięgania informacji o jej stanie zdrowia, ale oczekiwała powiadomienia córki, że przebywa w szpitalu i dożywa swoich dni. Powódka odwiedziła matkę w szpitalu, jednakże nawet w tych okolicznościach doprowadziła matkę do kłótni, wypominając, że nie chciała się z nią spotkać. Gdy spadkodawczyni została przeniesiona do hospicjum powódka przychodziła do matki codziennie, ale na krótko. Sąd Okręgowy ustalił, że nie doszło do przebaczenia ze strony spadkodawczyni.

Co do rozstrzygnięcia w sprawie stwierdzenia nabycia spadku po Z. D. Sąd Okręgowy ustalił, że miała to miejsce w dniu 7 lipca 2017 roku postanowieniem Sądu Rejonowego w Koszalinie, na mocy którego pozwany nabył spadek, na podstawie testamentu, w całości.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o zebrane w sprawie dokumenty oraz zeznania świadków i stron, a nadto stwierdził, że część faktów była niesporna. Wskazał na dokumenty, których treści nie zostały zaprzeczone przez strony, a stanowiły, jako dokumenty wzajemnie niesprzeczne, spójną całość. Sąd Okręgowy uznał także za wiarygodne zeznania świadków D. M. i A. D., natomiast w istocie pominął zeznania świadka S. J., bowiem nie przyczyniły się one do wyjaśnienia istoty sporu – świadek nie miała wiedzy o okolicznościach, na które miała zeznawać.

Jako częściowo wiarygodne Sąd Okręgowy ocenił zeznania świadka I. J., albowiem o istotnych okolicznościach miała ona wiedzę od powódki (matki), nie będąc świadkiem zdarzeń, ani zachowań powódki, a nadto mogła być bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem sporu na rzecz powódki. Jej zeznania zawierały wiele domysłów. Przesłuchanie stron Sąd Okręgowy potraktował uzupełniająco. Uznał je za wiarygodne w zakresie, w jakim dało się je powiązać chociażby pośrednio w logiczną całość z innymi dowodami, potwierdzić, uzupełnić, czy zweryfikować.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, że powództwo podlega oddaleniu, albowiem powódka nie wykazała bezskuteczności jej wydziedziczenia, ani tego, że spadkodawczyni jej przebaczyła. Zauważył, że sama powódka zeznała, że jej relacje z matką były trudne, spadkodawczyni nie akceptowała wyborów powódki, często spierały się one w obronie swoich racji. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na wcześniej ustalone fakty, uwypuklając to, że co prawda spadkodawczyni wyrażała wolę niespotykania się z powódką, jednakże z uwagi na jej zaawansowany wiek (87 lat) nie usprawiedliwiało to braku kontaktu ze strony powódki, chociażby telefonicznego, np. celem zainteresowania się stanem zdrowia matki i jej codziennym losem. Nawet spotykając się na cmentarzu powódka odnosiła się oficjalnie, nie okazując matce szacunku. Sąd I instancji doszedł do wniosku, że to powódka, poprzez zaniechanie utrzymywania kontaktów ze spadkodawczynią, wspierania jej w chorobie i interesowania się jej losem, istotnie doprowadziła do znacznego rozluźnienia łączącej ich więzi rodzinnej. Sąd ten uznał także, że przyczyny wydziedziczenia powódki przez Z. D., stanowiące przesłankę z art. 1008 pkt 3 k.c., istniały zarówno przed sporządzeniem testamentu, ale i w dacie tego sporządzenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można mówić o przebaczeniu powódce ze strony spadkodawczyni. Uznał, że skutki wydziedziczenia mogą być usunięte jedynie przez sporządzenie nowego testamentu, w którym spadkodawca je odwoła, albo zniszczy poprzedni testament lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność. Nawet gdyby przyjąć, że forma przebaczenia może być dowolna, spadkodawca powinien wyrazić wolę przywrócenia wydziedziczonemu prawa do zachowku. Jak stwierdził Sąd Okręgowy, żadna z tych sytuacji nie miała miejsca.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził w części, stosując art. 102 k.p.c., zwrot kosztów procesu na rzecz pozwanego.

Powódka wniosła apelację od tego wyroku zaskarżając go w całości. Wyrokowi zarzuciła:

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że powódka swoim zachowaniem dopuściła się rażącej niewdzięczności wobec spadkodawczyni oraz że pomiędzy spadkodawczynią a powódką nie doszło do pojednania;
- naruszenie art. 1008 pkt 3 k.c. poprzez jego błędną interpretację, skutkującą uznaniem konfliktowej sytuacji między powódką a spadkodawczynią za uporczywe niedopełnienie obowiązków rodzinnych;
- naruszenie art. 232 k.p.c. poprzez przeniesienie na powódkę obowiązku udowodnienia, że nie zaistniały okoliczności wskazane w art. 1008 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto wniosła o ponowne przesłuchania córki powódki, I. J.. Wniosła też o zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu powódka podniosła między innymi zarzut dowolnego dania w pełni zeznaniom świadków D. M. i A. D. i arbitralnie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, nie dając wiary zeznaniu I. J., choć jej pozycja co do wiedzy i zainteresowania sprawą była podobna do sytuacji D. M.. Nadto powódka powtórzyła twierdzenia podawane wcześniej przed Sądem I instancji, zaprzeczające brakowi zainteresowania powódki jej matką. Powódka podniosła, że to pozwany usiłował ukryć przed powódką chorobę spadkodawczyni, a nadto zatajał przez spadkodawczynią inicjatywy powódki zmierzające do naprawy sytuacji rodzinnej.

Pozwany nie wniósł pisemnej odpowiedzi na apelację, natomiast na rozprawie apelacyjnej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Powtórzył twierdzenia przytoczone podczas postępowania przed Sądem I instancji, wskazując jego zdaniem na istnienie przesłanek uzasadniających

wydziedziczenie powódki przez spadkodawczynię. Podniósł między innymi twierdzenia dotyczące braku zaproszenia spadkodawczyni na uroczystość związaną ze ślubem córki powódki, brak łożenia na utrzymanie jej syna pozostającego pod opieką spadkodawczyni, oraz zachowanie powódki podczas choroby spadkodawczyni, a nadto zarzucił jej pazerność i chciwość

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

W niniejszej sprawie podstawowe znaczenie miała ocena, czy wydziedziczenie powódki, zapisane w testamencie spadkodawczyni Z. D. – matki powódki i pozwanego, z dnia 17 stycznia 2014 roku, było oparte na ustawowych przesłankach.

W świetle treści tego testamentu wydziedziczenie powódki przez spadkodawczynię zostało uzasadnione następującymi okolicznościami: 1) brakiem pomocy finansowej w utrzymywaniu syna powódki przez jej matkę, z którą syn powódki mieszkał i był przez nią wychowywany; 2) nieuszanowaniem woli spadkodawczyni co do miejsca pochówku siostry powódki; 3) zażądaniem pieniędzy odpowiadających udziałowi powódki w spadku po siostrze; 4) zachłannością i pazernością powódki, która chciała otrzymywać więcej środków i wykorzystywała matkę; 5) korzystaniem z pomocy matki – powódka otrzymała pieniądze na meble kuchenne; 6) niewykazaniem przez powódkę zainteresowania w organizacji i przygotowaniu świąt po śmierci jej siostry; 7) zachowywaniem się powódki w szpitalu podczas pobytu w nim spadkodawczyni w taki sposób, że leżące w tej samej Sali osoby pytały, czy powódka na pewno jest jej córką; 8) niewykazywaniem zainteresowania matką przez powódkę po śmierci siostry.

Trzeba zauważyć, że okoliczności te, bądź to nie zostały potwierdzone w postępowaniu sądowym, bądź też nie mogą uzasadniać wydziedziczenia w świetle art. 1008 k.c. Wskazując na pierwszą z wyżej przedstawionych ocen należy zauważyć, że to nie powódka miała obowiązek udowodnić nieistnienie okoliczności podanych jako przesłanki wydziedziczenia jej w testamencie z dnia 17 stycznia 2014 roku, lecz na pozwanym spoczywał ciężar dowodu istnienia okoliczności wskazujących na skuteczność wydziedziczenia.

Zgodnie z art. 6 k.c. pozwany, powołując się na wydziedziczenie i wywodząc z niego skutki prawne, powinien wykazać istnienie przesłanek wydziedziczenia, a więc że doszło do skutecznego wydziedziczenia (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 kwietnia 2013 roku, I ACa 517/12). Polega to nie tylko na uwiarygodnieniu faktów, które wskazane zostały w testamencie, lecz także na wykazaniu, że miały miejsce w okolicznościach uzasadniających wydziedziczenie. To oznacza, że wydziedziczenie powinno być uzasadnione rzeczywistymi okolicznościami (por wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 8 marca 2013 roku, I ACa 99/13).

Jak widać, Sąd I instancji niewłaściwie zastosował art. 6 k.c., odwracając wbrew jego treści ciężar dowodzenia w niniejszej sprawie pomiędzy stronami. Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. osobom, które byłyby powołane do dziedziczenia ustawowego, w tym zstępny, przysługuje zachówek, a więc określona część udziału spadkowego. W przypadku powódki chodzi o połowę tego udziału. Stanowi on formę ustawowego zabezpieczenia interesów osób najbliższych spadkodawcy. Pozbawienie tego prawa ma charakter wyjątku od powyższej zasady. Jakkolwiek spadkodawca powołał w testamencie przyczyny, które co do zasady mogą stanowić podstawę wydziedziczenia zgodnie z treścią art. 1008 pkt 3 k.c., to jednak dla skuteczności wydziedziczenia istotne jest czy przyczyny wymienione w testamencie były zgodne z rzeczywistością, czego z kolei notariusz sporządzający akt notarialny nie jest w stanie zbadać. Ponadto dla skutecznego podważenia wydziedziczenia nie jest konieczne kwestionowanie ważności dokumentu - aktu notarialnego. Zasada, że w procesie wykładni testamentu prymat stanowi wola spadkodawcy, nie może prowadzić do wydziedziczenia spadkobiercy na podstawie przyczyny nieprawdziwej, bądź takiej, która nie uzasadnia wydziedziczenia. Wyjątkowość instytucji wydziedziczenia polega zarówno na tym, że pozbawia ona uprawnionego nie tylko prawa do zachowku, ale również powołania go do spadku.

Niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. przez Sąd Okręgowy miało niewątpliwy wpływ na dokonaną przez ten Sąd ocenę dowodów. Skoro Sąd I instancji wymagał dowodzenia przeciwko wskazanym w testamencie spadkodawczyni z dnia 17 stycznia 2014 roku przyczynom wydziedziczenia powódki, to niewątpliwie z tej przyczyny przesadnie rygorystycznie

ocenil zeznania świadka I. J., natomiast z kontrastującą z tym rygoryzmem ufnością przyjął za wiarygodne zeznania D. M. i A. D..

Zwraca uwagę wskazanie kryteriów odmówienia wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom I. J., w postaci podawania faktów zasłyszanych przez tego świadka i jej nieobecności, po usamodzielnieniu się, w miejscowości zamieszkania stron oraz spadkodawczyni, choć te same uwarunkowania dotyczyły D. M.. Stwierdził też Sąd Okręgowy, że I. J. była zainteresowana pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy na rzecz jej matki, choć ocena ta nie jest trafna w kontekście treści art. 1011 k.c., a wręcz można przyjąć, że w razie uznania, że powódka została skutecznie wydziedziczona przez spadkodawczynię, to właśnie I. J. uzyskiwałaby uprawnienie do zachowku (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2015 roku, III CZP 85/15, OSNC 2017, nr 1, poz. 2). Co prawda takie uprawnienie uzyskałby również D. M., jako syn powódki, na skutek jej traktowania wówczas, jakby nie dożyła otwarcia spadku, trzeba jednak zauważyć, że w świetle zeznań pozwanego D. M. otrzymał od spadkodawczyni darowiznę w wysokości 200.000 złotych (k. 195 verte), co mogłoby wpłynąć na wielkość jego prawa, to zaś może wskazywać na zainteresowanie tego świadka wynikiem sprawy na korzyść pozwanego.

Reasumując, nie było zasadne odmówienie zeznaniom świadka I. J. mocy dowodowej, przynajmniej w tej części, które odnosiły się do zdarzeń, które świadek ta wskazywała jako znane jej bezpośrednio (kwestia kontaktów bezpośrednich oraz telefonicznych świadka i powódki ze spadkodawczynią, sprawa zaproszenia spadkobierczyni na ślub świadka, wizyty świadka z powódką w szpitalu podczas pobytu w nim spadkodawczyni w 2012 roku). Z kolei jeśli chodzi o zeznania świadka D. M., to twierdzenia o nieutrzymywaniu przez powódkę kontaktów z matką wynikały z informacji, które świadek ten uzyskiwała od pozwanego lub spadkodawczyni, co jednak nie wytrzymuje konfrontacji z przyznaniem, że powódka odwiedzała spadkodawczynię w szpitalu, interesowała się jej zdrowiem, nie odmawiała kontaktów z matką, nawet gdy matka powódki takich kontaktów nie chciała.

Trzeba nadto zauważyć, że świadek ten nie zaprzeczył utrzymywaniu kontaktów pomiędzy powódką a spadkodawczynią w czasie pobytu w szpitalu w 2012 roku (choć dążył do umniejszenia znaczenia tych faktów, twierdząc, że nie pamięta, czy dzwonił po powódkę, gdy spadkodawczyni została odwieziona do szpitala, czy powódka przyjechała oraz czy powódka odwiozła swoją matkę do szpitala ("na SOR"). Zwraca też uwagę jego twierdzenie, że określenie powódki na temat wytrzymałości zdrowotnej spadkodawczyni („babci się nawet toporkiem nie dobije”), tak eksponowane przez pozwanego, choć nie przytoczone w testamencie spadkodawczyni, zostało przez tego świadka, choć twierdził on, że powiedzenie to ubodło spadkodawczynię, określone jako „troszeczkę żartobliwe, czy pogardliwe”, co bardziej koresponduje z relacją powódki, że zbliżone słowa zostały przez nią wypowiedziane w formule żartu i świadczyły o wytrzymałości zdrowotnej matki (powódka twierdziła, że padły one w jej rozmowie z siostrą S., a przy tym opinia o żywotności spadkodawczyni była powszechna), niż z relacją pozwanego, jakoby były to słowa obraźliwe, które dotknęły spadkodawczynię, choć przecież sam pozwany przyznawał, że spadkodawczyni była osobą o mocnym charakterze.

Istnienie sporów rodzinnych, wynikających z odmiennych zapatrywań na sprawy bieżące, czy w sferze podejmowanych decyzji w sytuacjach szczególnych (np. miejsca i sposobu pochówku osoby zmarłej – członka rodziny, rozstrzygnięć w sprawie spadkobrania), nie są niczym nietypowym i same w sobie nie stanowią o sprzeniewierzeniu się obowiązkom rodzinnym, tym bardziej w sposób uporczywy (art. 1008 pkt 3 k.c.), zwłaszcza, że jeśli na przykład chodzi o sprawę spadku po zmarłej siostrze powódki, to nie sposób zarzucić powódce wysuwania roszczeń wykraczających poza zakres jej dziedziczenia ustawowego. Nie mogą być także podstawą wydziedziczenia okoliczności związane z utrzymaniem i wychowaniem syna powódki, choćby można było zarzucić powódce, że nie wypełniła w stosunku do syna w sposób zupełny obowiązków rodzicielskich.

Wracając do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, w kontekście zarzutu powódki co do błędów w ustaleniach faktycznych sprawy, całkowicie niezrozumiałym jest nadanie przez ten Sąd istotnej mocy dowodowej zeznaniom A. D.. Szczegółowe zapoznanie się z tymi zeznaniami (protokół elektroniczny) pozwala stwierdzić, że świadek nie podała właściwie żadnych faktów, które uzasadniałyby wydziedziczenie powódki, a jedynym konkretem było stwierdzenie, że powódka podejmowała temat spadku po zmarłej siostrze (temat ten powtarzał się przez całe przesłuchanie tego

świadka, choć bez szczegółowych przytoczeń). Charakterystyczne jest to, że sam Sąd wielokrotnie dopytywał świadka o szczegóły i przytoczenie negatywnych wypowiedzi bądź zachowań powódki, na co nie uzyskiwał odpowiedzi, natomiast w uzasadnieniu wyroku, wbrew treści protokołu elektronicznego, uznał te zeznania za miarodajne dla ustalenia faktów uzasadniających wydziedziczenie.

Także przesłuchanie pozwanego nie pozwalało na przyjęcie, że zachodziły przesłanki z art. 1008 k.c. do wydziedziczenia powódki w testamencie spadkodawczyni z dnia 17 stycznia 2014 roku. W szczególności fakty mające obrazować porównanie zaangażowania pozwanego w opiekę i przebywanie z matką (spadkodawczynią), zwłaszcza w czasie jej pobytów w szpitalu, z zaangażowaniem powódki, natomiast także z tych zeznań nie wynikało, że powódka nie interesowała się matką, czy jej nie odwiedzała lub w ogóle nie wspierała w chorobie. Dysproporcja wskazywana przez pozwanego z pewnością nie może być poczytywana jako uporczywe niedopełnianie przez powódkę względem spadkodawczyni obowiązków rodzinnych. Nie ulega przy tym wątpliwości, także w świetle przesłuchania pozwanego, że spadkodawczyni przez wiele lat nie chciała spotykać się, ani nawet rozmawiać z powódką i to właściwie z jej inicjatywy kontakty te zostały istotnie ograniczone. Trzeba jednak zauważyć, że podczas ostatniego pobytu w szpitalu, gdy tylko spadkodawczyni wyraziła chęć zobaczenia powódki, powódka stale odwiedzała matkę, będąc z nią przez wszystkie dni pobytu w szpitalu, a następnie w hospicjum. Zostało to potwierdzone również zeznaniami D. M..

Jak już częściowo była mowa, u podstaw konstrukcji prawnej zachowku leży ochrona interesu najbliższych, w aspekcie urzeczywistnienia obowiązków jakie wynikają ze stosunków rodzinnych, z kolei celem wyjątku polegającego na wydziedziczeniu jest sankcja za ich naruszenie z przyczyn leżących po stronie potencjalnego spadkobiercy. Ten sankcyjny charakter wydziedziczenia od zachowku, dla ustalenia przesłanki uporczywego niedopełniania względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych (art. 1008 pkt 3 k.c.), wymaga stwierdzenia nieprawidłowego, zawinionego postępowania uprawnionego o kwalifikowanej cesze „uporczywości”, czyli musi być ono długotrwałe bądź wielokrotne i podlegać obiektywnej negatywnej ocenie z punktu widzenia obowiązków wyznaczonych przepisami prawa, zwyczajami, czy zasadami współżycia społecznego.

O takim zachowaniu powódki nie można mówić. Jednocześnie nie można uznać, że pozostawanie syna powódki pod opieką spadkodawczyni, za jej zgodą i pełną aprobatą, nawet jeżeli to spadkodawczyni ponosiła koszty tej opieki (powódka twierdziła, że oddawała spadkodawczyni zasiłek rodzinny, uczestniczyła też w jednorazowych wydatkach, np. zagranicznego kursu językowego, a pozwany nie zdołał udowodnić, że było inaczej), wyrażenie własnego zdania na temat miejsca pochówku siostry, wyrażenie oczekiwania uczestniczenia w spadkobranii po siostrze, bez domagania się przyznania powódce wyższej wartości spadku niż należna według zasad dziedziczenia ustawowego, korzystanie z pomocy spadkodawczyni, jako rodzica, w celu zapewnienia warunków mieszkaniowych czy umeblowania, nieuczestniczenie w organizowaniu świąd w mieszkaniu, w którym powódka nie mieszkała, lecz mieszkała spadkodawczyni z pozwanym, uzasadniało w świetle art. 1008 k.c. wydziedziczenie powódki. Pozwany nie zdołał wykazać, że powódka zachowywała się wobec spadkodawczyni, podczas jej pobytu w szpitalu, w sposób wobec niej niewłaściwy. Trzeba nadto zauważyć, że rzadkie kontakty powódki po śmierci siostry stron wynikały z decyzji spadkodawczyni, która nie chciała rozmawiać z powódką, tym samym można zrozumieć rezygnację powódki z zacieśnienia kontaktów, nawet jeżeli można było oczekiwać w opisanym układzie rodzinnym większego zaangażowania powódki. Trzeba pamiętać, że oceniając skuteczność wydziedziczenia należy ustalać i rozpatrywać relacje rodzinne jako symetryczny układ powinności i uprawnień, a więc skoro wspólnota rodzinna istniała jedynie w ograniczonym zakresie, to brak jej nawiązania nie może obciążać osoby uprawnionej do zachowku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 listopada 2011 roku, I ACa 524/11).

Tym samym reasumując, powódce przysługuje prawo do zachowku, natomiast nie można przyjąć, że zachodziły przesłanki do jej wydziedziczenia przez spadkodawczynię z uzasadnieniem wskazanym w testamencie z dnia 17 stycznia 2014 roku. Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. powódce przysługuje zachówek w wysokości 1/2 wartości jej udziału spadkowego, który by jej przysługiwał przy dziedziczeniu ustawowym. Powódka wskazała, że wartość masy spadkowej, która – co było niesporne - obejmowała dwa mieszkania, wcześniej darowane pozwanemu przez spadkodawczynię (art. 993 k.c.), wynosi 360.000 złotych. Powódka nie wskazała jakiegokolwiek dowodu w celu wykazania tej wartości. Z kolei pozwany zakwestionował tę wartość, wskazując, że wynosi ona 250.000 złotych, przy czym udokumentował

sprzedaż jednego z tych mieszkań za kwotę 150.000 złotych. Powódka w żaden sposób nie ustosunkowała się do tego twierdzenia, ani do dowodu. W związku z powyższym, biorąc pod uwagi wyniki całej sprawy, należało wartość spadku wskazaną przez pozwanego, uznać za przyznaną (art. 230 k.p.c.). Przy dziedziczeniu ustawowym powódce przysługiwałby spadek w udziale 1/2, a więc o wartości 125.000 złotych. Połowa tego, co przypadłaby powódce, wynosi zatem 62.500 złotych.

Zmieniając zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało taką też kwotę zasądzić od pozwanego, jako wyłącznego spadkobiercy testamentowego, z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 kwietnia 2017 roku, zgodnie z żądaniem powódki w zakresie odsetek, bowiem powódka wzywała pozwanego o zachówek pismem z dnia 15 marca 2017 roku, wyznaczając pozwanemu termin 14 dni, a więc po tym terminie roszczenie powódki o zachówek stało się wymagalne (art. 455 k.c.). Dalej idące powództwo należało oddalić. Z uwagi na to, że pozwany nie zaskarżył wyroku w żadnej części, toteż orzekając o kosztach I instancji należało uwzględnić zasadę wynikającą z art. 384 k.p.c., a więc nie obciążać powódki kosztami procesu na rzecz pozwanego od tej części powództwa, które zostało oddalone, skoro w I instancji, mimo przegrania sprawy w całości, Sąd Okręgowy obciążył powódkę kosztami jedynie do wysokości około 10% wynagrodzenia według stawek opłat za czynności adwokackie. Ponieważ powódka wygrała sprawę w części, należało zasądzić od powódki, która jako zwolniona od kosztów sądowych nie uiściła opłaty sądowej, z zasądzonego roszczenia tą częścią obowiązującej ją opłaty, która przypadłaby od kwoty, w której roszczenie powódki zostało oddalone (art. 113 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). W pozostałej części kosztami tymi należało obciążyć pozwanego (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

Na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić apelację w pozostałej części. Ponieważ powódka nie było reprezentowana w postępowaniu apelacyjnym, a przy tym była zwolniona od kosztów sądowych, a więc nie poniosła kosztów postępowania apelacyjnego, należało, zgodnie z zasadą wynikającą z art. 98 § 1 k.p.c., w zakresie wygrania sprawy w postępowaniu apelacyjnym (około 30%), zasądzić pozwanemu od powódki zwrot kosztów postępowania cywilnego, obejmujący taki właśnie procent wynagrodzenia zastępującego pozwanego adwokata, wynikającego z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie. Jeśli chodzi o koszty nieuiszczonej opłaty sądowej od apelacji, to należało rozstrzygnąć analogicznie jak w przypadku opłaty sądowej w I instancji, w oparciu o tożsame podstawy prawne, co wskazane wyżej, wynikające z ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Dorota Gamrat-Kubeczak Agnieszka Bednarek-Moraś Leon Miroszewski